

KS. PIOTR PAWEŁ MANIURKA

TEMATY RELIGIJNE W MALARSTWIE WINCENTEGO ŁUKASZA MRZYGLODA (1884-1952)

Malarstwo sakralne na Śląsku w sposób szczególny ubogacił artysta malarz Wincenty Łukasz Mrzyglod. Postać ta jest prawie nieznaną w literaturze przedmiotu i świadomości współczesnych. Niniejszy artykuł pragnie zasygnalizować dorobek artysty, który domaga się obszerniejszego opracowania¹

Dla ukształtowania się charakteru twórczości Wincentego Łukasza Mrzygloda² zasadnicze znaczenie miała jego pierwsza nauka malarstwa i praktyka u artysty Juliusza Waldowskiego, który specjalizował się w malarstwie historycznym i religijnym. Przeniknięty religijnością od dzieciństwa, nigdy nie oddalił się od wiary. Studia na Akademii Sztuk Pięknych, gdzie na polecenie swych przełożonych zakonnych uczył się malarstwa, pogłębiały jego znajomość sztuki i rozwijały jego umiejętności malarskie. Wśród współpracowników znalazł tych, którzy chętnie pozowali mu do portretów. W tym czasie powstało bardzo wiele szkiców i rysunków przedstawiających braci zakonnych. Rysunki te były przede wszystkim studiami twarzy i postaci, stanowią jednak równocześnie dokument zakonnego życia.

¹ Artykuł został przygotowany na podstawie maszynopisu: L. M. Gilbert. *Lukas Mrzyglod 1884-1952 ein oberschlesischer Maler*. Krefeld 1993.

² Górnośląski artysta malarz i konserwator dzieł sztuki. Urodzony w Paczynie 17 lipca 1884. Już jako kilkunastoletni chłopiec przejawiał talent malarski i zamiłowanie do sztuki. Za namową proboszcza z Paczyny uczył się malarstwa u prof. Juliusza Waldowskiego we Wrocławiu. W 23 roku życia wstąpił jako brat zakonny do klasztoru Ojców Franciszkanów w Karłowicach (Wrocław) i przyjął imię zakonne Łukasz. Następnie przez 5 lat studiował u prof. Eduarda Kaempffera na Akademii Sztuk Pięknych Augusta we Wrocławiu. Dyplom ukończył z wyróżnieniem malując obraz *Śmierć Św. Franciszka*. Po I wojnie światowej uzyskał dyspensę od ślubów zakonnych. W 1920 r. zawarł związek małżeński. W 1932 r. został powołany na stanowisko Konserwatora Prowincji Górnośląskiej. Konserwował dzieła sztuki śląskiej ratując je od zniszczeń. Nadal twórczo malował. Zmarł w Nysie 11 kwietnia 1952 roku. Doczesne szczątki artysty pochowane zostały na Cmentarzu Jerozolimskim w Nysie.

Przejęty kultem świętego Franciszka, namalował w tym czasie wiele obrazów poświęconych przedstawieniu życia tego świętego, jego czynów i cudów, odsłaniając złożoność jego postawy, kontemplacyjny optymizm, oddanie Bogu i światu. Malował według utrwalonych wzorców, których inspiracją były malowidła Giotto i Cimabue z górnego kościoła w Asyżu. Do obrazów tych należy zaliczyć m. in.: *Św. Franciszek głoszący kazanie ptakom, Nauczający swoich współbraci oraz Stygmaty św. Franciszka*.

Ulegając ideom postreformacyjnym, Mrzyglod upodobał sobie również św. Franciszka ascetycznego i mistycznego. Do grupy tych dzieł należy zaliczyć obraz zatytułowany *Ekstaza św. Franciszka*. Święty pojawia się przed nami namacalnie, w pełni realności, co odczuwa się tym silniej, że stanowi on jedyny obiekt przedstawienia. Intensywny światłocień daje postaci plastyczność i obojętność. Światło wydobywa najsubtelniejsze różnicowania struktury i faktury materii, gładkiego bądź zmarszczonego czoła czy obfitego, ciężkiego i sztywnego materiału habitu. Święty wydaje się zmierzać wzrokiem ku źródłu światła znajdującemu się poza obrazem, z pewnością ku Stwórcy. Przykład świętego ma poruszyć widza i wskazywać drogę ku Bogu. Obraz ten za aprobatą przełożonych zakonu został spopularyzowany poprzez wydrukowanie go w formie małego obrazka do prywatnego kultu.

W obrazie *Stygmaty św. Franciszka*, przenikające w twarzy napięcie ukazuje charakter specyficznego przeżycia. Skręt tułowia świętego, kolorystyka obrazu i skupienie się na pojedynczej postaci wzmagają dramatyczne napięcie kompozycji, zaś zasupłany sznur, którym przepasany jest św. Franciszek, celowo opada aż ku ziemi, by połączyć postać z symboliczną roślinnością. Zawila sieć roślinności i krajobraz kontrastują z rozłożystością brązowego habitu.

Obrazy *Ostatnia Komunia świętego Franciszka* oraz *Św. Franciszek przed śmiercią błogosławiący Asyż* to prace ukazujące nie tylko świętego i jego współbraci. Wzbogacone są one o rekwizyty, przyrodę i architekturę, stanowiącą akompaniament duchowej sytuacji człowieka, oddającego się całkowicie Bogu.

Najlepszym dziełem Łukasza Mrzygloda jest obraz pt.: *Śmierć Św. Franciszka*. Namalowany jako praca dyplomowa na zakończenie studiów na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, stał się jednym z najlepiej znanych jego obrazów. Zwraca on uwagę bogactwem zastosowanych środków artystycznych.



Ekstaza Św. Franciszka, olej, 1913

Oprócz postaci założyciela franciszkanów, osobami interesującymi brata Łukasza byli również inni święci, np. Bonawentura, Tomasz z Akwinu, a także Bernard ze Sieny. Ich wizerunki znalazły się m. in. na malowidłach zdobiących aulę internatu zakonnego w Nysie. Na płótnach Mrzygloda uwiecznione również zostały ważne dla zakonu franciszkanów osobistości, jak np. franciszkański kompozytor Hartmann, którego portret namalowany w 1913 r. do dziś znajduje się w klasztorze na Górze św. Anny.

Pokora franciszkańska widoczna jest w chęci rejestrowania drobnych szczegółów, przy równoczesnym ascetyźmie kolorystyki ograniczającym paletę stosowanych barw. Jest to zresztą zgodne z duchem malarstwa historycznego, jakie wciąż miało wpływ na ówczesnych twórców. Charakterystyczna dla obrazów, jakie powstały w tym okresie, jest również idealizująca estetyka, gdzie nie tylko święci, ale również postacie i portrety zakonników mają harmonijny rysunek i stonowane barwy.

Łukasz Mrzyglod był jakby wzorem malarza religijnego, pogrążonego w kontemplacji prawd wiecznych, studiującego nauki i naśladowającego świętych nauczycieli, zwłaszcza założyciela zakonu, do którego wstąpił. Ujęcia ikonograficzne przedstawień zarówno świętych, jak i współbraci świadczą o oderwaniu od życia codziennego i związanych z nim trosk. Tematyka franciszkańska, tak charakterystyczna i dominująca w jego twórczości w czasie jego przynależności do zakonu, powraca i w następnych okresach życia malarza.

Studia we Wrocławiu oraz podróże³ pomogły mu zapoznać się z różnymi tendencjami w sztuce, zarówno dawnej, jak i współczesnej. Znalazło to odzwierciedlenie także w malarstwie religijnym Mrzygloda. Sielankowe ujęcie sceny *Chrystusa wśród dzieci*, o ostrym światłocieniu, gdzie postacie umieszczone są w żywo malowanym krajobrazie, nasuwa skojarzenia z postimpresjonistycznym malarstwem. Podróż do Włoch zaowocowała powstaniem teki szkiców, prac malowanych pod wpływem sztuki włoskiej, bądź też kopii, takich jak *Komunia św. Hieronima*, namalowana według dzieła znajdującego się w Muzeum Watykańskim.

Po uzyskaniu dyspensy od ślubów zakonnych i założeniu rodziny, w jego malarstwie staje się widoczna chęć ukazania tego, co Boskie, w realnym, otaczającym go świecie. Bóg jest wśród nas zdają się mówić obrazy Mrzygloda. Równocześnie daje się zauważyć charakterystyczną w tym czasie

³ Po zakończonych studiach w 1912 r. prowincjał Ojców Franciszkanów wysłał br. Łukasza na dalsze studia do Monachium. Wiele podróżował po Bawarii i pobliskiej Austrii. W 1914 r. wybrał się do Włoch, gdzie swoją podróż studyjną rozpoczął od Wenecji a skończył w Rzymie. Ponadto był we Florencji, Sienie, Fiesole, Perugi oraz franciszkańskim Asyżu.

i u innych artystów, chęć unowocześnienia i uwspółcześnienia sztuki kościelnej. Tak więc w obrazach religijnych pojawiają się wątki folklorystyczne i sceny z życia codziennego. Umieszczenie ich wraz z postacią Chrystusa, Maryi lub świętych, było jakby wskazaniem, że ludzie nie potrzebują Boga szukać daleko, bo ślady Jego obecności mogą odnaleźć blisko siebie. Tak, np. postacie górników i chłopów widzimy na rysunkach przedstawiających sceny: *Bożego Narodzenia* - przeznaczonych do gazet górnośląskich oraz na obrazach olejnych o tej samej tematyce. W czasy współczesne Mrzyglodowi, przeniesiona również została na jego obrazach *Matka Boża Różańcowa* która stoi wśród adorujących ją ludzi ubranych w śląskie stroje. W obrazie *Nawiedzenie NMP* przeznaczonym dla kościoła w Łęczcach, Maryja wraz Elżbietą zostały ukazane w strojach współczesnych na tle budującego się kościoła. Scenami rodzajowymi są również przedstawienia *Matki Boskiej z Dzieciątkiem*, gdzie Najświętsza Panna ma twarz śląskiej kobiety, ubrana niejednokrotnie w stroje z połowy dwudziestego wieku. Fakt, że parokrotnie do takich obrazów pozowała mu żona i jego dzieci, pomógł mu w ukazaniu tej intymnej sytuacji, w jakiej znajdują się matka i syn. Treścią dzieł stała się tkliwa opieka matki nad poszukującym u niej ukojenia i czułości dzieckiem. Wśród wielu przedstawień Matki Bożej z Dzieciątkiem godnym uwagi jest namalowany w 1933 r. obraz olejny, którego kompozycja przypomina dzieła włoskich mistrzów, ukazujący czułą scenę rodzinną, matkę i dziecko na tle dalekiego pejzażu. Matka patrzy na dziecko, a jej smutna zaduma, kojarzy się tutaj z aluzją do męki, która ma być udziałem Jezusa.

Ważnym wątkiem w twórczości religijnej Mrzygloda był akcent męki i śmierci Chrystusa. Jednym z pierwszych tego typu przedstawień jest obraz olejny na płótnie ukazujący *Chrystusa przy kolumnie*. Jezus w przepasce na biodrach przywiązany jest do niskiej kolumny. Oświetlona postać tworzy kontrast z ponurym miejscem kaźni. Autor w obrazie eliminuje oprawców i pozostawia Chrystusa w surowym otoczeniu miejsca męki, w ten sposób położył większy akcent na treść teologiczną, a nie zaś na przebieg wydarzenia. Przez ukazanie w oczach Zbawiciela niepokoju i bólu artysta wyraził równowagę między boską i ludzką naturą Chrystusa, który jako człowiek boi się męki biczowania, ale jako Syn Boży akceptuje wolę swojego Ojca. Podobne treści teologiczne zawiera późniejszy obraz namalowany dla kościoła w Kałkowie w 1938 r. *Chrystus na Górze Oliwnej* oraz stacje *Drogi Krzyżowej* wykonane jako jedno z ostatnich prac artysty. Wśród obrazów które ukazują wyobrażenie Boga nie zabrakło przedstawienia *Trójcy Świętej*, wykonanych w różnych technikach, w ołówku, olejami na płótnie jako obrazy ołtarzowe, czy też akwarelami jako projekty fresków.

Również odmiennymi technikami przedstawiał postacie świętych. Wiele z tych dzieł malowane było na zamówienie jako obrazy ołtarzowe, np.: Św.

Jadwiga, Św. Walenty, Św. Elżbieta czy Św. Antoni. Wizerunek tego ostatniego namalowany w 1947 r., przeznaczony został dla kościoła franciszkanów w Opolu.

Łukasz Mrzygłód znający sztukę dawną, a także dobry naśladowca i odtwórca, pozostawił po sobie wiele dzieł które stanowią dokumentację wykonywanych przez siebie prac konserwatorskich⁴. Są to dokumentacje w dosłownym tego słowa znaczeniu, a więc rejestrujące stan zachowania zabytku i wykonywane przy nim prace, czego przykładem mogą być swoiste "portrety" gotyckich Pięknych Madonn.

Swoim malarstwem religijnym umiał trafić do serc i upodobań ludzkich. Jego przygotowanie teologiczne, wyniesione z pobytu w zakonie franciszkanów, pomagało mu w wyborze właściwych motywów i ikonografii chrześcijańskiej. Jego sztuka potrzebna była dla potrzeb kultu miejscowych kościołów. Choć lata twórczości artystycznej i zawodowej Mrzygłoda przypadają na okres wojen i gwałtownych zmian społeczno - politycznych, to jednak artysta nie poddawał się antyreligijnej propagandzie ideologii hitlerowskiej, jak i komunistycznej. Wciąż dawał dowody swojej optymistycznej i pełnej nadziei wiary chrześcijańskiej.

Na dowód tego można przytoczyć zdarzenie związane z wykonanym przez niego w 1933 r. olejnym obrazem na płótnie *Święta Teresa od Dzieciątka Jezus*. Obraz ten wisiał w pracowni konserwatorskiej w Nysie, gdzie pracował artysta. Ówczesny naczelny konserwator i radca budowlany Górnego Śląska, Pick zażądał w czasach nazistowskich w roku 1936 usunięcia obrazu ze ściany, gdyż był to obraz religijny, który w instytucji państwowej nie powinien był wisieć. Na powyższe żądanie autor obrazu miał powiedzieć: "Jeżeli obraz stąd odejdzie, to razem ze mną" Wizerunek świętej pozostał na miejscu, a artysta nadal pracował w tym samym warsztacie.

Z bogatego dorobku artysty wiele dzieł do dziś zdobi górnośląskie świątynie, a tym samym wzbogacają one nasze kulturowe dziedzictwo.

⁴ L. M. Gisbert. *Vinzenz Lukas Mrzygłód, Maler und Restaurator in Neisse*. "Neisser Heimatblatt" 46:1990 nr 193 s. 18.